

## Ciemnogród po polsku (kolejna odłona)

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Nadejdzie dzień kiedy mistyczne spłodzenie Jezusa przez Boga Ojca w łonie dziewicy będzie zaliczone do takiej samej bajki jak spłodzenie Minerwy w głowie Jupitera*  
Thomas Jefferson (w liście do Johna Adamsa)

Gdy patrzę i słucham w pierwszy weekend lipca AD'2013 polskich mediów, które niemalże **live** informują o zgromadzeniu na Stadionie Narodowym w stolicy jednego z krajów Unii Europejskiej prawie 60 tys. ludzi na rekolekcjach i uzdrowieniach prowadzonych przez ks. dr. teologii i psychologa Johna B. R. Bashoborę z Ugandy (jak przekazywały bezkrytycznie i apologetycznie polskie media), traktując tę imprezę jako coś wyjątkowego (w wymiarze realnym i normalnym) i szczególnego w Polsce, to nie wiem gdzie jestem. Bo kim jest ks. Bashobora ? W jaki sposób zdołał zgromadzić takie tłumy na Stadionie Narodowym? Dlaczego pierwszy z brzegu szaman, magik, intelektualny szalbierz potrafi w Polsce XXI wieku spowodować takie zainteresowanie pospolitymi czarami i oszustwem kupić takie tłumy? Jak to się dzieje, że super-gwiazda pop-kultury Madonna (wszędzie na świecie **show** Luizy Veronici Ciccone jest imprezą super-dochodową — tylko nie w Polsce) przynosi deficyt swym koncertem na tym Obieckie gdzie swoje gusła odprawiał John B.R.Bashobora, jednocześnie sprawiając, iż pospolity czarownik, prestidigitator i kuglarz staje się gwiazdą wszystkich telewizji i środków masowego przekazu w tym kraju? Dlaczego nad Wisłą i Odrą rozum śpi jak rycerze zakłęci w kształcie Giewontu widzianego z Zakopanego? Tego typu dylematy na kanwie tego smutnego, a zarazem komicznego, widowiska się mnożą.

Można ostatecznie zrozumieć, że biedni, pozbawieni nadziei, samotni często ludzie (w swym ubóstwie i chorobie, w swym zwątpieniu czy cierpieniu, defetyzmie bądź jednostkowym upadku moralno-etycznym) łapią się każdej nadarzającej się okazji aby poczuć się lepiej, aby (przynajmniej na chwilę) być ważnym i odczuwać wspólnotę tysięcy — takich jak oni — ludzi. Choć dla mnie, jako racjonalisty i religioznawcy, z płaszczyzny praktyki życiowej i personalnych wartości jest to nie do zaakceptowania, nie do przyjęcia jako codzienność mojego państwa, mojego kraju, mojego społeczeństwa. Rozumiem (kierowany właśnie racjonalizmem i wiedzą) mechanizmy i **entourage**: historyczny, kulturowy, cywilizacyjny, mentalny, ekonomiczny (też) powodujące taki właśnie stan rzeczy. Ale za Janem Husem chce się równocześnie zakrzyknąć: "*O, sancta simplicitas!*". Przypomnę, że okrzyk ten wydał ów czeski dysydent podczas niezwykłego **happeningu** jaki miał miejsce w Konstancji w dniu 6 lipca Roku Pańskiego 1415, widząc staruszkę przynoszącą drwa i podkładającą je pod przygotowany stos, na którym miał za chwilę z wyroków hierarchów Kościoła rzymskiego spłonąć.

Nie od rzeczy przywołałem jako **motto** do niniejszego tekstu fragment listu Tomasza Jeffersona do innego z Ojców Założycieli USA Johna Adamsa. To wizja która powinna przyświecać wszystkim stronnikom epoki Oświecenia. Epoki, która zapoczątkował wstąpienie ludzi (na początek w Europie) z ery „niemowlęcej” w czasy „młodzieńczej dojrzałości”.

**Wielka księga demonów polskich** — znakomita antologia naszej rodzimej demonologii autorstwa Barbary i Adama Podgórskich (wyd. 2005) - definiuje **magię** jako "*system wierzeń i praktyk wynikających z przekonania o istnieniu sił nadprzyrodzonych, którymi człowiek jest władny kierować za pomocą zaklęć i specyficznych obrzędów stosowanych przez odpowiednie osoby w określony sposób, w sprzyjającym czasie*" (s. 281). W XVIII wieku uważno ją za "*kunst czarodziejski czyniący rzeczy nad siły ludzkie w możliwość nadprzyrodzoną*" ([za]: Ignacy Krasickim, **Zbiór potrzebnych wiadomości**, wyd. 1781). Tak więc jak widać pojęcie **magii** od wieków ma ten sam, anty-racjonalny, nie-rzeczywisty, trochę kuglarski, trochę prestidigitatorski wymiar. Tu ocena, opinia, definicja się nie zmieniają. I wydźwięk tego terminu jest zawsze taki sam: irracjonalizm, nierzeczywistość, rozbuchane emocje, niekontrolowane afekty i zachowania, obskurantyzm, bigoteria.

Moje zdziwienie, zaskoczenie i niesmak budzą jednak sposoby relacjonowania i prezentacji tego przedsięwzięcia (nad którym patronat — jak było widać wyraźnie — objął jeden z wyższych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce arcybp Henryk Hoser, metropolita diecezji warszawsko-praskiej) przez wszystkie elektroniczne media w naszym kraju. Atmosfera niebywałego fenomenu (jakim miała być wizyta księdza z Ugandy), manifestacyjne uduchowanie sprawozdawców i dziennikarzy rozmawiających z uczestnikami tego zgromadzenia, brak jakakolwiek próby wytłumaczenia z płaszczyzny nauki tego typu społecznych zjawisk i personalnych potrzeb

(niektórych osobowości). A przecież w tego typu zjawiskach jest tyle samo magii i czarów (o czym świadczą dobitnie przytoczone wcześniej definicje pochodzące z różnych epok), co wyjątkowości (wobec stanu mentalności immanentnej XXI wiecznemu poziomowi nauki, wiedzy i rozwojowi ludzkości) - egzotycznej, fenomenologiczno-kuglarskiej, a przez to nie rzeczywistej, anty-racjonalnej.

To fascynacyjne, irracjonalne, afektywne, by rzecz filozoficznie — fenomenologiczne piętno w polskiej umysłowości jest aktualnie, a wśród elit może przede wszystkim, pokłosiem (bezrefleksyjnym, bałwochwalczym i czołobitnym) fascynacji myślą Karola Wojtyły (Jana Pawła II). To jego apologeci w sposób mechaniczny i hagiograficzny wplekli pojęcie fenomenologii do potocznej praktyki i języka nadwiślańskiego ludu. Z greki **phainomenon** jest tym, co się nam jawi. Więc metoda fenomenologiczna polega na opisie i oglądzie tego, co bezpośrednio jest nam dane. To jednak forma myślenia i poznania świata, która odbiega od codziennych sposobów orientowania się w rzeczywistości. Podejście fenomenologiczne różni się od naturalnego i racjonalnego nastawienia tym, że bodźce zewnętrzne zaleca odbierać bez jakichkolwiek założeń i doświadczeń. W racjonalnym nastawieniu do świata mamy przecież pewne ugruntowane empirycznie założenia, domysły, teorie, spekulacje. Fenomenologia nawołując do ich odrzucenia postuluje tym samym przyjrzenie się światu w formie czystej, niebiańskiej, anielskiej. Wnioskuje więc do powrotu do rzeczy samych w sobie co jest równoznaczne z wzięciem w nawias, z zawieszeniem przekonania o realnym istnieniu świata i poznającego podmiotu. To kolejne wcielenie platonizmu i augustynizmu.

Taka forma relacji przez **mainstreamowe** media tych zjawisk sprzyja ugruntowywaniu magicznych, paranormalnych, wróżbiarskich i bajkowych sposobów interpretacji procesów w realny świecie przez polskie społeczeństwo. Ale jest egzemplifikacją stanu umysłowego miejscowych elit. Trzeba w perspektywie naszej najnowszej historii stwierdzić, że w ugruntowywaniu takiej świadomości i irracjonalnej mentalności (rzutużącej na polską rzeczywistość w każdym wymiarze) miały i mają tzw. nauki Jana Pawła II. No, ale jeżeli Prezydent kraju firmuje **ex cathedra** powagą swego urzędu procesję ze szczątkami (nazywanych — relikwiami) kanonizowanego Andrzeja Boboli i oświadcza na tych uroczystościach, iż uczestnictwo w tych uroczystościach religijno-państwowych (co to za **oksymoron**) to hołd dla wolności i niepodległości kraju, to czego wymagać od „gminu”.

Niech podsumowaniem tych (i podobnych) wydarzeń oraz związanych z nimi sposobów pojmowania świata przez nadwiślański lud będzie stosunek do fenomenu o. Pio dwóch dwudziestowiecznych papieży — Jana XXIII i Jana Pawła II — którzy ponoć mają być kanonizowani na wspólnej uroczystości kościelnej w końcu bieżącego roku przez obecnego bp. Rzymu Franciszka I: całokształt zamieszania związanego ze stygmatami o. Pio z Pietrelciny oraz atmosferą kiczu im towarzyszącym Jan XXIII w swych zapiskach określał jako "*ogromno oszustwo*", zaś Jana Pawła II, admirał tego typu pobożności, beatyfikował, a potem - kanonizował kapucyna z wielką pompą i namaszczeniem w Rzymie (16.06.2002).

*\*O Santa simplicitas — (łac.) o święta naiwności*

### **Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-07-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9092) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9092>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)